



W drodze do beatyfikacji Sługi Bożego Ks. Jana Marszałka

Sprawozdanie z miesięcznicy z 16 czerwca 2024

W niedzielę 16 czerwca o godzinie 18.00 spotkaliśmy się jak zwykle przy ołtarzu w Łodygowicach, prosząc Boskiego Mistrza o łaskę zrozumienia roli Sługi Bożego ks. Jana Marszałka w naszym dzisiejszym życiu oraz o błogosławieństwo Boże w pracach procesu beatyfikacyjnego. Piękna pogoda, po deszczowym przedpołudniu, pozwoliła cieszyć się pięknem tego wieczoru i jego świątecznym wymiarem.

Przywołując postać ks. Jana Marszałka, musieliśmy obowiązkowo nawiązać do wspaniałej uroczystości, jaka miała miejsce w przeddzień, 15 czerwca w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach. Była to uroczystość beatyfikacji ks. Michała Rapacza, pochodzącego z Tenczyna. Jest to wioska obok Krzeczowa, a ks. Jan i ks. Michał znali się od wczesnej młodości i potem razem uczęszczali do Gimnazjum w Myślenicach i w podobnych latach przeżywali formację w Metropolitalnym Seminarium w Krakowie. O ich podobnych pragnieniach świadczy fakt, że razem wpisali się także do księgi Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa u Sióstr w Wizytek w Krakowie. Było to w czasie pobytu w seminarium 9 lutego 1928 roku. O poziomie duchowym w ówczesnym seminarium w Krakowie świadczy fakt, że wraz z nimi alumnami seminarium byli także ks. Piotr Dańkowski, męczennik z Auschwitz, beatyfikowany w 1999 roku oraz ks. Władysław Bukowiński, apostoł Kazachstanu, beatyfikowany w 2016 roku.

Ks. Michał Rapacz został okrutnie zamordowany przez bojówkę komunistyczną w Płokach 12 maja 1946 roku. Ks. Jan od 1942 roku był administratorem w Bachowicach, niedaleko Płok, więc odwiedzał go kilkakrotnie. Podziwiał jego pobożność, upór w ważnych sprawach i odwagę. W swoich zeznaniach o ks. Michale potwierdził, że on zdawał sobie w pełni sprawę z niebezpieczeństwa jakie mu grozi, a jednak trwał wiernie przy swojej owczarni do końca, jak jego Boski Mistrz.

Niedziela nie sprzyja obecności kapłanów w takich wydarzeniach, ponieważ właśnie wtedy są najpełniej zaangażowani w duszpasterstwo. Był jednak obecny ks. Józef Niedźwiedzki ze swoim przyjacielem z Niedźwiedzia ks. Markiem Wójcikiem. Był ks. kan. Jan Cendrzak, ks. Krzysztof Dudek, sercanin - promotor sprawiedliwości w procesie beatyfikacyjnym oraz postulador ks. Stanisław Mieszczak SCJ. Cieszę się, że Mszy Świętej przewodniczył miejscowy wikariusz, ks. Dariusz Byrdy, zaangażowany coraz bardziej w sprawę ks. Jana.

Homilię wygłosił oczywiście proboszcz naszej parafii ks. Józef Zajda. Wyjaśniając tematykę niedzielnej Ewangelii o malutkim ziarnku gorczycy ukazał rolę Bożego działania w naturze i w życiu człowieka. Pan Bóg nas zawsze zaskakuje swoją hojnością, która przekracza ludzkie oczekiwania. Oczywiście, to pozwoliło mu ukazać także wierną współpracę ks. Jana z łaską Bożą, co przynosiło tak wspaniałe owoce w jego posłudze duszpasterskiej. Wierność Chrystusowi i współpraca z Jego łaską jest podstawą rozwoju Królestwa Bożego i dzisiaj.

Obecność Akcji Katolickiej i ich posługa przy ołtarzu jest zawsze wymownym znakiem troski o to Boże dzieło, jakim jest proces beatyfikacyjny. Widać ją także w wiernej trosce o grób kapłanów na cmentarzu, gdzie spoczywają także doczesne szczątki Sługi Bożego ks. Jana.

Ponieważ była to niedziela we Mszy Świętej uczestniczyło więcej wiernych niż zwykle. Wśród zgromadzonych na Mszy Świętej tym razem była obecna także s. Krystyna Mieszczak, Służebniczka Starowiejska i misjonarka w RPA. Po kilku latach przebywa obecnie w Łodygowicach na urlopie i mogła osobiście włączyć się w to dzieło. Również inne siostry zakonne zapewniają mnie zawsze o modlitwie w tym dniu. Choć nie mogą przybyć osobiście, to duchowa jedność jest tutaj bardzo ważna. Dziękuję także za wszelką pomoc także panu organizatorowi i panu kościelnemu.

W procesie beatyfikacyjnym mamy teraz kolejny bodziec do zintensyfikowania naszych wysiłków, po wyniesieniu na ołtarze ks. Michała Rapacza, bliskiego przyjaciela ks. Jana i niemal rodaka z tamtych terenów. Ciągłe jednak pamiętajmy, że jakaś część odpowiedzialności za dzieło spoczywa na każdym z nas osobiście. Od samego początku modlimy się o rozpoznanie woli Bożej i rozpoznanie działania łaski Bożej w naszym życiu przez ks. Jana. On nie może być dla nas tylko zmarłym kapłanem, któremu próbujemy postawić pomnik za jego dzieło. Sługa Boży ks. Jan ciągle żyje wśród nas i duchowo ubogaca naszą wspólnotę. To właśnie ta świadomość stanowi najważniejszy argument do beatyfikacji wobec Urzędu Nauczycielskiego w Kościele. Pan Bóg działa przez osoby, które zjednoczyły się ze Zbawicielem i dlatego mogą wraz z Nim budować nadal Królestwo Boże. To przekonanie musimy krzewić między nami i umacniać się w rozpowszechnianiu tego pięknego dzieła.

Niech Pan błogosławi wszystkim, związanym z ks. Janem w jakikolwiek sposób. Dziękuję za to trwanie w modlitwie, za ofiary składane na to dzieło, za odwagę świadków przesłuchiwanych w sądzie w tej sprawie. Trwajmy nadal na tej drodze.

W Sercu Jezusa

Ks. Stanisław Mieszczak SCJ
Postulator.

Błogosławiony Michał Rapacz

(1904–1946)

PREZBITER I MĘCZENNIK

